

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
I ETNICZNYCH  
(NR 32)  
z dnia 16 kwietnia 2021 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 32)

16 kwietnia 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat programów dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w mediach publicznych – podsumowanie okresu 2019–2020 i plany na przyszłość,

– dyskusja na temat znaczenia mediów dla zachowania i rozwoju tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Jarosław Firlej** ekspert w Departamencie Mediów Publicznych Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Rafał Bartek**, **Bogdan Stanisław Kasprowicz**, **Grzegorz Kuprianowicz** i **Ludomir Molitoris** członkowie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam serdecznie wszystkich państwa – posłanki i posłów, przedstawiciele rządu oraz innych zaproszonych gości, oczywiście w pierwszym rzędzie przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat programów dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w mediach publicznych – podsumowanie okresu 2019–2020 i plany na przyszłość, po drugie zaś, dyskusję na temat znaczenia mediów dla zachowania i rozwoju tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającą porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów i posłanki oraz gości należy wysyłać pod adres mailowy [kmne@sejm.gov.pl](mailto:kmne@sejm.gov.pl). Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum.

Informuję, że mamy kworum, ale jeszcze nie zamykam listy. Natomiast w tym momencie możemy już przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Teraz mamy punkt obejmujący informację przedstawiciela KRRiT, ale mam pytanie, bo my tu mamy zgłoszonego pana Jarosława Firleja. Jest pan obecny?

**Ekspert w Departamencie Mediów Publicznych Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jarosław Firlej:**

Tak, jestem obecny. Dzień dobry.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dzień dobry panu. Jak widzę, jest pan ekspertem w Departamencie Mediów Publicznych, ale zwykle, wie pan, u nas wypowiadają się ministrowie i wiceministrowie. Czy ma pan jakieś upoważnienie? Dlaczego tak się stało, przy całym szacunku do pana pozycji i bycia ekspertem, że ma pan tutaj reprezentować KRRiT?

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

To jakby pytanie nie do mnie. Zostałem zgłoszony i właśnie się do państwa zgłosiłem.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Ale przez kogo został pan zgłoszony?

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Zgłoszony zostałem pisemnie. Państwo otrzymali pismo i jestem.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Pan został zgłoszony przez krajową radę, tak?

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Okej, dobrze. W tej sytuacji oczywiście bardzo proszę o przedstawienie informacji na ten temat.

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Dzień dobry raz jeszcze. Oczywiście informacja, jaką mogę państwu przedstawić, to jest informacja zgłoszona również pisemnie do państwa i podpisana przez przewodniczącego KRRiT pana Witolda Kołodziejskiego. Otóż informacja, którą otrzymali wszyscy państwo posłowie, dotyczy audycji w mediach publicznych dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym. To jest podsumowanie dwuletniego okresu z lat 2019 i 2020, bo takie sprawozdania też przychodzą do krajowej rady.

Jednym z zadań publicznych radiofonii i telewizji jest realizowanie i nadawanie audycji odpowiadających potrzebom mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym. Zadanie to stanowi w radiofonii i telewizji publicznej istotną część misji publicznej tych mediów. Obowiązek ten został zapisany w art. 21 ust. 1a pkt 8a ustawy o radiofonii i telewizji. Ustawa ta nie precyzuje jednak, jak należy definiować audycje dla mniejszości czy też tego, jaką problematykę powinny podejmować i w jaki sposób mają być tworzone te audycje.

W celu ujednoczenia tego rodzaju oferty programowej nadawcy, KRRiT przed laty zaproponowała definicję audycji adresowanych do mniejszości narodowych i etnicznych. Zaproponowany sposób definiowania tych audycji został także zaakceptowany przez Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Jest na ten temat odpowiednie stanowisko komisji. Od tej pory kryteria te stosowane są przez nadawców publicznych zarówno przy produkcji audycji, jak i przy odpowiednim klasyfikowaniu ich w dokumentach sprawozdawczych i w planach programowo-finansowych spółek mediów publicznych. Zgodnie z tym dokumentem audycje adresowane do mniejszości narodowych i etnicznych powinny spełniać poniższe warunki: mają być w całości poświęcone tematyce dotyczącej mniejszości, mają umożliwiać przedstawicielom mniejszości nie tylko wzięcie w nich udziału, ale także mówienie o swoich sprawach, a wyraźnym adresatem tego rodzaju audycji powinna być konkretna mniejszość narodowa lub etniczna czy społeczność posługująca się językiem regionalnym. Audycje te mają być również realizowane w języku mniejszościowym lub regionalnym, a także redagowane przez zespół złożony z przedstawicieli zainteresowanych mniejszości narodowych. Nadawcy

publiczni poza tymi normami są również zobowiązani do przestrzegania standardów audycji spełniających ogólne wymagania profesjonalizmu i rzetelności dziennikarskiej.

Przedstawiciele KRRiT uczestniczą w posiedzeniach gremiów, które zajmują się tematyką mniejszości narodowych, jak również dedykowaną tym mniejszościom, np. w KWRiMNiE lub, jak teraz, w posiedzeniach odpowiednich komisji Sejmu i Senatu. Należy jednak podkreślić, że krajowa rada, działając na rzecz zapewnienia mniejszościom narodowym i etnicznym właściwego dostępu do skierowanych do nich audycji, nie może ustalać oferty programowej w mediach publicznych. Naruszałoby to bowiem usankcjonowaną w ustawie o radiofonii i telewizji pełną samodzielność programową nadawców w zakresie realizacji zadań ustawowych, którzy zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji kształtują swój program samodzielnie i ponoszą odpowiedzialność za jego treść. To jest cytat z ustawy.

Krajowa rada posiada jednak pewne instrumenty związane z działaniami programowymi nadawców. Należy do nich finansowanie spółek poprzez abonament i prowadzoną kontrolę programową nadawców oraz rozpatrywanie skarg i wniosków, do czego w krajowej radzie powołano odrębną komórkę.

W zasadzie programowej telewizji i radiofonii publicznej liczba i czas audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych od wielu lat ukształtowały się na mniej więcej stałym poziomie. Zakres i liczba tych audycji są wypadkową potrzeb środowisk mniejszości i decyzji programowych samych nadawców publicznych.

Dane o realizacji w mediach publicznych audycji dotyczących mniejszości z lat 2019–2020 pochodzą z dokumentów, jakimi są oficjalne dokumenty sprawozdawcze spółek podpisane przez prezesów zarządów tych spółek. Te dokumenty corocznie otrzymuje KRRiT. W tych dokumentach nadawcy publiczni, co bardzo istotne, sami klasyfikują audycje dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz podają dane liczbowe o czasie audycji i krótkie ich opisy.

Zgodnie z tymi dokumentami, sytuacja w latach 2019–2020 wygląda następująco. W Telewizji Polskiej S.A. dla poszczególnych mniejszości narodowych i etnicznych nadawane były audycje w 6 oddziałach terenowych, tj. w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Olsztynie, Opolu i Szczecinie. Dla poszczególnych mniejszości narodowych nadawane były następujące audycje cykliczne: dla mniejszości białoruskiej „Tydzień białoruski”, dla mniejszości litewskiej „Panorama litewska”, dla mniejszości niemieckiej „Schlesien Journal”, dla mniejszości rosyjskiej „Wiadomości Rosyjskie”, dla mniejszości ukraińskiej „Telenowyny” w telewizji regionalnej, „Przegląd ukraiński” i „Ukraińskie wieści”, a także „Pomerania ethnica” dla mniejszości litewskiej, niemieckiej i ukraińskiej. Również dla społeczności posługującej się językiem regionalnym kaszubskim nadawane były takie audycje jak „Tedë jo” i „Farwë Kaszëb”. Dodatkowo w paśmie wspólnym nadawana była raz w miesiącu audycja „Telenowyny”.

Jeśli chodzi o godziny, to może dla przejrzystości – państwo otrzymali odpowiednie dane i tabele. W roku 2020, a więc najbardziej aktualne dane, jakimi dysponujemy, kształtowało się to następująco. W oddziale TVP 3 w Białymstoku było to prawie 76 godzin, w oddziale w Gdańsku – 28 godzin, w oddziale Katowice – 9 godzin i 38 minut, w oddziale Olsztyn – 12 godzin, w oddziale Opole – 9 godzin i 47 minut, w oddziale Szczecin – 3 godziny i 44 minuty, a w paśmie wspólnym TVP3 Regionalna były to 4 godziny i 25 minut, co dało w sumie w ubiegłym roku 143 godziny i 48 minut we wszystkich oddziałach terenowych Telewizji Polskiej.

Przechodzę teraz do radiofonii publicznej. Tutaj uwaga, jeśli państwo pozwolą. Te dane trochę inaczej wyglądają, ponieważ ze względu na strukturę, nie tak jak w oddziałach telewizji podległych jednej spółce, jest 11 spółek regionalnych. Każda spółka przedstawia osobne sprawozdanie, a telewizja przedstawiała jedno sprawozdanie dla spółki. Jeśli chodzi o lata 2019–2020, radiofonia publiczna emitowała cykliczne audycje realizowane w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym w 11 rozgłośniach regionalnych. To są Radio Białystok, Gdańsk, Rzeszów, Opole, Koszalin, Kraków, Olsztyn, Katowice, Szczecin, Wrocław i Radio Zachód w Zielonej Górze. Tu również są wyszczególnione audycje dla poszczególnych mniejszości. Może to pominię, bo to jest dosyć długi spis, a państwo w materiałach wszystko dokładnie mają wyszczególnione.

Tak jak od lat, w 2020 r. najbogatszą ofertę pod względem liczby godzin audycji dla mniejszości tworzyły Radio Białystok, gdzie nadano 291 i pół godziny w roku, Radio Gdańsk, gdzie było blisko 388 godzin, jak i Radio Rzeszów, gdzie nadano 191 i pół godziny. Średnio pod tym względem poziom obecności zanotowały: Radio Kraków – 65 godzin audycji w roku, Radio Opole – 79 godzin, Radio Koszalin – 87 godzin. Najmniej tego typu audycji wyemitowano w Radiu Zachód, w Radiu Wrocław, Olsztynie, Katowicach i w Radiu Szczecin. To oczywiście związane jest z rozkładem i liczbą mniejszości, jakie zamieszkują na terenie działania danych rozgłośni radiowych.

W porównaniu z planem największy godzinowy wzrost obecności audycji dla mniejszości stwierdzono w programie Radia Kraków, gdzie ów wzrost nastąpił o 22 godziny, jak i w Radiu Opole – o ponad 11 godzin. Jeśli chodzi o realizację liczby godzin w porównaniu poprzedniego roku, w 2020 r. łącznie rozgłoszenie regionalne zwiększyły czas nadawania audycji o blisko 53 godziny. Najbardziej znaczącemu wzrostowi uległa liczba godzin w Radiu Gdańsk. W informacji jest dokładne zestawienie tabelaryczne tych danych, o których przed chwilą mówiłem.

Ważna informacja, ważna uwaga, że Radio Olsztyn poza godzinami, tak jak we wszystkich innych spółkach, dodatkowo nadaje również codzienny, odrębny program dla mniejszości ukraińskiej z nadajnika w Miłkach pod Giżyckiem na fali 99,6 FM. W paśmie tym nadawane są audycje realizowane w języku ukraińskim. Z tego nadajnika w roku 2019 nadano 137 godzin, a w roku 2020 – 138 godzin i 40 minut, a więc na podobnym poziomie.

Kolejna część tej informacji dotyczy finansowania. Tutaj krajowa rada w ramach swoich ustawowych kompetencji jest odpowiedzialna za podział środków abonamentowych. Zapewnia to spółkom mediów publicznych finansowanie audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych. W przypadku radiofonii publicznej KRRiT zastosowała zasadę finansowania z abonamentu 100% zgłoszonych przez nadawców kosztów całkowitych audycji dla mniejszości. Natomiast Telewizja Polska S.A. w swoich planach programowo-finansowych corocznie wskazuje dwa źródła finansowania tych audycji, tj. zarówno z abonamentu, jak i ze środków własnych. Nadawcy sami więc planują liczbę i częstotliwość audycji, a KRRiT przekazuje na ten cel środki abonamentowe w takiej wysokości, w jakiej nadawcy zgłaszają potrzeby.

Spółki publicznych radiofonii i telewizji przygotowują roczne plany programowo-finansowe przedsięwzięć wymagających finansowania ze środków publicznych, w tym w zakresie tworzenia i rozpowszechniania audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym. Krajowa rada po analizie tych planów i ich wykonania dokonuje podziału środków abonamentowych pomiędzy spółki mediów publicznych. W przypadku rozgłośni przekazuje wydzieloną kwotę na konkretne spółki. Z uwagi na wspomnianą przeze mnie wcześniej inną strukturę organizacyjną Telewizji Polskiej podział środków finansowania na poszczególne oddziały terenowe jest wyłączną kompetencją zarządu TVP S.A.

Może przejdę do kosztów finansowych audycji dla mniejszości. W 2020 r. są to dosyć podobne koszty jak w 2019 r. Dokładne zestawienie w formie tabelarycznej również jest w materiale przekazanym Wysokiej Komisji. Jeśli chodzi o koszty, w 2020 r. KRRiT sfinansowała nadawcom publicznym koszty tworzenia i rozpowszechniania audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych, przyznając abonament w wysokości łącznej 3255 tys. zł. To jest kwota równa 100% zapotrzebowania zgłoszonego przez spółki. Tak jak wspomniałem, te zapotrzebowania są zgłaszane w planach programowo-finansowych tych spółek. Koszty audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym w spółkach mediów publicznych wyniosły ogółem 3882 tys. zł. Abonament i rekompensaty pokryły 88% całkowitych kosztów wymienionych audycji. Pozostałą część kwoty, czyli tę różnicę w wysokości 477 tys. zł, spółki mediów publicznych sfinansowały ze środków własnych.

Tak jak wspomniałem, głównie dotyczy to telewizji publicznej. Telewizja Polska w 2020 r. poniosła koszty tworzenia i rozpowszechniania tych audycji w następujących wysokościach. Łącznie koszty stanowiły ponad 1 mln zł, z tego oddział w Białymstoku – 718 tys. zł, oddział w Gdańsku – 205 tys. zł, w Katowicach – 6 tys. zł, w Olsztynie – 29 tys. zł, w Szczecinie – 12 tys. zł i program TVP3 Regionalna – 44 tys. zł.

Jeśli chodzi o spółki radiofonii publicznej, to koszty tworzenia i rozpowszechniania audycji dla mniejszości przedstawiały się następująco. Spółki radiofonii regionalnej łącznie przeznaczyły na tego typu audycje 2868 tys. zł, z tego Radio Białystok – 854 tys. zł, Radio Gdańsk – 750 tys. zł, Radio Katowice – 85 tys. zł, Radio Koszalin – 218 tys. zł, Radio Kraków – 42 tys. zł, Radio Olsztyn – 454 tys. zł, Radio Opole – 212 tys. zł, Radio Rzeszów – 99 tys. zł, Radio Szczecin – 75 tys. zł, Radio Wrocław – 24 tys. zł i Radio Zachód – 55 tys. zł.

Jeśli chodzi o plany na rok 2021, to krajowa rada sfinansowała koszty tych audycji w wysokości 3248 tys. zł, tj. w wysokości równej 100% zapotrzebowania zgłoszonego przez spółki w planach programowo-finansowych. Koszty audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym na rok 2021 wynoszą 3901 tys. zł. Tutaj abonament pokrywa 83% wymienionych kosztów, natomiast pozostała część w kwocie 653 tys. zł spółki publiczne będą pokrywać ze środków własnych.

Telewizja Polska S.A. zaplanowała w 2021 r. koszty audycji dla mniejszości w następującej wysokości. Łącznie jest to 1136 tys. zł, z tego z abonamentu – 500 tys. zł, a ze środków własnych telewizji publicznej – 636 tys. zł. Tutaj też, decyzją zarządu TVP S.A., została ta kwota podzielona na poszczególne oddziały, tak jak wynika to ze złożonego Wysokiej Komisji sprawozdania i informacji.

To tyle, jeśli chodzi o informację przewodniczącego KRRiT w tym temacie. Dziękuję państwu za uwagę.

#### **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Proponuję, żebyśmy teraz przystąpili do realizacji drugiego punktu, który bardzo wiąże się z pierwszym, a potem zrobimy dyskusję łączną. Nie słyszę sprzeciwu, a zatem zwracam się do pana profesora Nijakowskiego, naszego stałego doradcy, który przedstawi nam informację na temat znaczenia mediów dla zachowania i rozwoju tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych. Bardzo proszę, panie profesorze.

#### **Stały doradca Komisji Lech Nijakowski:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam wygłosić bardzo krótkie wprowadzenie do dyskusji. W związku z tym przygotowałem na piśmie większy materiał, gdzie poruszyłem różne kwestie, których teraz nie omówię z braku czasu. Mając 10 minut, chciałbym tylko zaakcentować kilka rzeczy, o których warto, jak sądzę, pamiętać w dyskusji.

Po pierwsze, kwestia Internetu i starych mediów, co zresztą słyszeliśmy przed chwilą, że bardzo często, co ma oczywiście liczne uzasadnienia, mówiąc o mediach, mówi się o starych mediach, czyli np. nie wspomina się o Internecie. Internet jest często traktowany jako takie miejsce, w którym profesjonalne media coś robią, czyli np. TVP ma swoją stronę i tam również są programy itd. To dotyczy każdego nadawcy. Tymczasem obecnie z roku na rok sprawa się zmienia, tzn. są już dzisiaj takie kategorie ludności, które w ogóle nie korzystają ze starych mediów. Oczywiście chodzi o młodych ludzi. Korzystają tylko z Internetu, który jest dla nich multimedium. W tym multimedium mamy do czynienia z takimi formami jak programy profesjonalnych nadawców, np. TVP, które są powieszone w sieci i można je w sieci oglądać, ale także z formami zupełnie nowymi.

Tutaj dla mniejszości narodowych i etnicznych jest ogromne pole do popisu. Jest wiele form aktywności, które opisałem w materiale dla Komisji, który złożyłem. Pozwalają one tanio i z szerokim oddźwiękiem tworzyć różne specyficzne formy wspierania tożsamości mniejszości. Teraz nie będę tego szerzej omawiał, natomiast oczywiście nie można powiedzieć, że Internet zastąpi wszystko. Tak nie było i tak nie jest.

Tutaj wspomnę tylko o jednym – o wykluczeniu cyfrowym. Oczywiście ono jest zróżnicowane ze względu na wiek, tzn. głównie dotyka osób starszych, ale też nie można powiedzieć, że osoby starsze w ogóle są wykluczone cyfrowo. Nie, bo ta zależność jest bardziej złożona, bo nie chodzi tylko i wyłącznie o kompetencje indywidualne użytkowników, czy np. osoby się nauczyły korzystać z Internetu i mają dostęp do sprzętu czy nie. Tutaj takie inicjatywy jak uniwersytety trzeciego wieku odgrywają ogromną rolę, ale chodzi też o np. wsparcie ze strony jakichś osób, które mieszkają pod jednym dachem,

jak członkowie rodziny, np. wnukowie, ale też osoby obce. Nie mam czasu szerzej tego omówić, ale oczywiście muszą być też dostępne stare media, jak telewizja i radio, bo niektóre kategorie odbiorców tylko i wyłącznie z nich korzystają. Trzeba jednak pamiętać o rosnącym udziale użytkowników, którzy czasem w ogóle nie korzystają z tradycyjnych mediów, nie oglądają telewizji czy nie mają telewizji, nie słuchają radia, ale korzystają z tego multimediu, jakim jest Internet. To będzie systematycznie rosło. Tutaj więc wykluczenie cyfrowe jest ważne. Z tego punktu widzenia tradycyjne media – telewizja, radio – są niezwykle ważne, ale trzeba pamiętać, że coraz większą rolę odgrywają nowe media, w tym Internet.

Opisałem te różne formy. Podam tylko jeden przykład znaku czasów. To Wikipedia. Wiele mówiliśmy w tej kadencji o językach regionalnych. Jak sami użytkownicy języka mówią, istnienie wersji Wikipedii w językach mniejszości jest niezwykle ważne. To są zarówno języki uznane przez państwo polskie jako języki mniejszości narodowych i etnicznych lub język regionalny kaszubski, ale istnieje także wersja Wikipedii w etnolekcie śląskim. Użytkownicy etnolektu śląskiego często powołują się na ten przypadek jako ważne wsparcie dla funkcjonowania tego etnolektu. To jest tylko jeden z licznych przykładów, jakie można przywołać.

Po drugie, jeśli chodzi o katalog audycji i programów, tu trzeba pamiętać, że oprócz takich form dla nas ważnych, związanych np. z tymi programami i audycjami emitowanymi przez tradycyjnych nadawców, które są adresowane często do starszych użytkowników, niezwykle wielką rolę, jeżeli chodzi o zachowanie i rozwój tożsamości etnicznej, odgrywają takie formy jak np. kultura popularna. Opisałem to też szerzej w materiale, więc nie będę tutaj zajmował państwu czasu. Trzeba pamiętać, że z tej trójcy, którą kiedyś wymieniano tradycyjnie, czyli szkoła powszechna, służba wojskowa i kultura popularna, dzisiaj w Polsce służba wojskowa ma coraz mniejsze znaczenie. Jednak obok profesjonalnych form przekazu treści związanych z tożsamością, takich jak szkolnictwo powszechne, gdzie zwłaszcza szkoły podstawowe są ważne, właśnie kultura popularna odgrywa coraz większą rolę. To widać w Internecie, ale nie tylko. Widać to w poważnych formach i w mniej poważnych, np. w folklorze internetowym.

Rośnie znacznie kultury popularnej, a często o – można powiedzieć – mało poważnych formach nie wspomina się w różnych sprawozdaniach, natomiast ich znaczenie, zwłaszcza dla najmłodszego pokolenia, jest ogromne. Znowu podam tylko jeden przykład. To filmy fabularne. Ich znaczenie często jest większe dla odbiorców niż – nie wiem – książka czy czasopismo, które dla nas są tak ważne. Ludzie młodzi często nie czytają książek, które wydają organizacje mniejszości, nie czytają prasy papierowej czy nawet internetowej, ale właśnie szukają nowych filmów fabularnych, które są niezwykle ważne dla ich tożsamości etnicznej. To widać po kontrowersjach związanych z różnymi tematami, które były podejmowane zarówno w filmach głównego obiegu, jak i w niszowych. W związku z tym trzeba szeroko brać pod uwagę nie tylko profesjonalne programy, które są adresowane do mniejszości, ale również właśnie takie formy jak kultura popularna. A częścią tego jest np. tak mało istotna w odbiorze niektórych form jak folklor internetowy, gdzie np. są memy. My się możemy z tego śmiać, ale memy są coraz ważniejszym medium, także jeżeli chodzi o treści polityczne, co widać także po stronie nadawców, kiedy profesjonalnie zajmują się tym również partie polityczne.

W związku z tym widać, że presja asymilacyjna, która jest wywierana na mniejszości, jest często spontaniczna. Jest ona związana z tym, że społeczności mniejszościowe są w mniejszości, co widać także w Polsce, gdzie mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczności posługujące się językiem regionalnym i innymi etnolektami są rzeczywistość w mniejszości liczebnej. To się przekłada na to, że dominująca na co dzień kultura wpływa na różne plany życiowe, na styl życia młodych osób, co powoduje, że właśnie dla zachowania tożsamości mniejszości media odgrywają kluczową rolę. W coraz większym stopniu są to nowe media. Czyli np. w coraz większym stopniu w pewnych kategoriach odbiorców to Internet jako multimediu staje się kluczowym nadawcą, a nie tradycyjne media, takie jak np. telewizja czy radio.

Ponieważ mój czas się kończy, to powiem, że w dokumencie, który złożyłem, zawarłem różne rekomendacje. Teraz wspomnę tylko o jednym. Widzą państwo, że w tej perspek-



tywie np. wychowanie cyfrowe staje się coraz ważniejszą kompetencją i coraz ważniejszym zadaniem szkolnictwa powszechnego, a czasami się o tym w ogóle nie wspomina. To wychowanie cyfrowe nie tylko zapewnia kompetencje wszystkim młodym obywatelom, ale także pozwala członkom różnych mniejszości kulturowych, w tym mniejszości narodowych i etnicznych, realizować różne złożone formy, takie jak np. stworzenie i obsługa archiwum, które prezentuje nie tylko zeskanowane, ale także inne treści. Innych rekomendacji, które zawarłem w dokumencie, nie będę teraz omawiał z braku czasu.

Natomiast dane pokazują, że np. rola Internetu jako multimediu, rola nowych mediów rośnie. To jest związane ze zmianą pokoleniową. Oczywiście to wymaga zupełnie nowego podejścia, gdy mówimy o kształtowaniu tożsamości mniejszości, także w kontekście wykluczenia cyfrowego, które cały czas istnieje, dotykając przede wszystkim osób starszych.

Mój czas się skończył. Dziękuję bardzo. Chętnie odpowiem na wszelkie państwa pytania. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie profesorze. Zanim otworzę dyskusję, to chciałabym zakończyć głosowanie. Kto miał wziąć udział w naszym posiedzeniu, to już wziął.

W posiedzeniu uczestniczy 15 członków i członkiń Komisji. Zamykam głosowanie.

A teraz otwieram dyskusję. Kto pierwszy? Do głosu zgłosił się wiceprzewodniczący Komisji pan poseł Ryszard Galla. Bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Na początku, pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym wyrazić duże niezadowolenie z nieobecności zaproszonych gości. Obawiam się, że jak będziemy mieli następne posiedzenie Komisji poświęcone temu tematowi, to będziemy rozmawiali sami ze sobą. Chciałem zauważyć, że po raz kolejny na zaproszenie nie odpowiedział nikt z Rady Mediów Narodowych. Nie ma co liczyć na to, że pojawią się tutaj przedstawiciele ośrodków regionalnych czy nawet mediów centralnych, jeśli po prostu nie mamy przedstawicieli tych instytucji, które jakby nadzorują media publiczne.

Chciałbym zaproponować, pani przewodnicząca, abyśmy wystąpili do pani marszałek albo do przedstawicieli tych mediów, i do wiadomości pani marszałek, bo to nie jest lekceważenie – nie wiem – pani przewodniczącej, prezydium Komisji i Komisji, ale polskiego parlamentu, że nie ma nawet odpowiedzi na zaproszenie. Powiedziałbym, że stało się to nie w sposób incydentalny, ponieważ w tej chwili mamy już praktycznie taką zasadę, że to uczestnictwo jest po prostu nierealizowane. Nie ma też żadnej odpowiedzi. Pragnę przypomnieć, że ci ludzie pracują za nasze publiczne pieniądze, za nasze składki, żebyśmy byli tego tutaj świadomi.

A teraz odniosę się do sprawozdania. Może nawet na początku jeszcze zwrócę się do pana profesora Nijakowskiego. Panie profesorze, zgadza się, że tzw. nowe media, jak pan je nazwał, są coraz to bardziej aktywne na rynku, ale to wcale nie znaczy, żebyśmy lekceważyli media stare, jak pan to nazwał, a tym bardziej media publiczne.

Teraz przejdę do sprawozdania. Jeśli mogę powiedzieć coś o charakterze ogólnym, to od wielu już lat analizuję te sprawozdania i muszę powiedzieć, że nic się nie zmienia. Dosłownie nic. Ten sam szynel. Czasami tylko może któraś pozycja co do czasówki albo do kwoty się zmienia, natomiast sprawozdanie pozostaje w formie niezmienionej.

Pan Firlej, jak dobrze pamiętam, czyli doradca prezydium KRRiT, bo tak to mamy chyba odbierać, powiedział o tym, że efekt tego sprawozdania, a więc liczba audycji i kwoty, które są przeznaczone na poszczególne ośrodki, to jest wynik pewnej stałej, która wystąpiła między potrzebą ze strony mniejszości a możliwościami. Muszę powiedzieć, że te możliwości są tutaj bardzo słabe, ponieważ z mojej wiedzy wynika, że potrzeby ze strony mniejszości narodowych i etnicznych są większe.

Tutaj chciałbym zadać pytanie. Czy rzeczywiście w pana ocenie jest tak, że zapotrzebowanie jest mało widoczne? Mam rozumieć, że projekty są składane przez ośrodki regionalne, a nie przez organizacje czy też odwrotnie? Chciałbym tutaj mieć pewność tego, czy

rzeczywiście to, co daje nam tutaj propozycja ze strony państwa, jest na tyle wystarczająca, że nie ma większych potrzeb ze strony mniejszości narodowych i etnicznych.

Jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, to muszę powiedzieć, że są tutaj bardzo ciekawe informacje. Dlatego też chciałbym na wstępie zaproponować, aby ze strony państwa zrobić jednak analizę bardziej szczegółową, bo w zasadzie podajecie czas antenowy w poszczególnych ośrodkach i kwoty ogółem, a tak naprawdę nie wiadomo, co się pod tym kryje, jakie to są kwoty, jak one są wykorzystywane, czy one są tymi rzeczywistymi, bo śmiem w to wątpić. Mogę tutaj posłużyć się przykładem mniejszości niemieckiej z województwa opolskiego. Z mojej wiedzy wynika, że duża część programów dla mediów publicznych jest robiona za środki mniejszości. A tutaj widzę wykazywane dosyć pokaźne kwoty, chociażby nawet w Radiu Opole. Dlatego też chciałbym wiedzieć, jak po prostu wygląda to szczegółowo.

Dalej chciałbym zapytać o to, czy ma pan wiedzę na temat tego, dlaczego właśnie w tym Radiu Opole kwota na programy mniejszościowe systematycznie się obniża. Mogę powiedzieć, że ta kwota z roku 2020, gdzie jest 212 tys. zł, spada w planie na rok 2021 aż do 140 tys. zł, kiedy my naprawdę chcielibyśmy co najmniej na tym poziomie, jaki był dotychczas, te programy realizować. Co jest powodem?

Dalej, jeśli chodzi o telewizję regionalną w Opolu, zastanawia mnie fakt, że w 2020 r. praktycznie nie ma w ogóle wykazanych środków na finansowanie programów dla mniejszości. Czy to znaczy, że mniejszość zniknęła, czy też mniejszość w ogóle nie potrzebuje tej propozycji? Znowu wiem bowiem ze źródeł mniejszościowych, że zapotrzebowanie jest, tylko realizacja wygląda tutaj różnie. Dlatego też uważam, szanowni państwo, że naprawdę powinniśmy podejść bardzo poważnie do kwestii związanych z funkcjonowaniem mediów publicznych na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych, bo to zakrawa troszeczkę na groteskę. Mówimy, że jest tak bardzo dobrze, a jak analizujemy pewne dokumenty, to okazuje się, że wcale nie jest aż tak dobrze.

A efektem końcowym, szanowni państwo, pani przewodnicząca, jest fakt, mimo że to jest jakby powód tego, że tak traktuje się mniejszości narodowe w mediach publicznych... W mediach publicznych funkcjonują rady programowe. To nie jest rada nadzorcza, tylko programowa. Jest też specjalna ustawa, która reguluje członkostwo w tych radach. Do niedawna było tak, że we wszystkich tych ośrodkach, gdzie były nadawane programy dla mniejszości narodowych i etnicznych, przedstawiciele tych mniejszości posiadali miejsce w radzie programowej. W tej chwili rozpoczynamy drugą kadencję w obecnym rządzie i jest to druga kadencja, gdzie według mojej wiedzy praktycznie nikt z przedstawicieli mniejszości nie zasiada w tych radach programowych.

Kiedy próbowałem dopytywać o to, co jest powodem, że Rada Mediów Narodowych nie uznaje czy też nie uwzględnia propozycji ze strony mniejszości narodowych i etnicznych, dowiedziałem się, że jest nie do końca odpowiedni zapis w ustawie o radiofonii i telewizji, który w art. 30 ust. 4a mówi o tym, że „powołując rady programowe oddziałów emitujących programy w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, dyrektorzy oddziałów uwzględnią kandydatów zgłaszanych przez organizacje” mniejszości. A zgodnie z nowelizacją ustawy, czyli z przeniesieniem tych zadań na poziom RMN, ustalono, że ta instytucja jakby nie jest właściwa do realizacji tego zamysłu. Oczywiście wiem, że jako mniejszości narodowe i etniczne składaliśmy także i w tym naborze swoje kandydatury, ale z przykrością muszę stwierdzić, że nawet po mojej interwencji u pana przewodniczącego praktycznie odbyło to się bez jakiegokolwiek sygnału. Nie otrzymałem nawet odpowiedzi negatywnej, co jest powodem, że te kandydatury nie zostały uwzględnione.

Oczywiście za chwilę będę mówił o tym, że mam propozycję zmiany tej ustawy. Będę prosił prezydium Komisji o to, aby taki projekt przygotować i złożyć do łaski marszałkowskiej.

Widzę tutaj jednak pewne połączenie, że ten sposób traktowania mniejszości narodowych w mediach publicznych jest także odzwierciedleniem braku uczestnictwa w radach programowych przedstawicieli mniejszości. Dlatego powiem, że jestem rozgoryczony tym wszystkim, bo próbujemy się w jakiś sposób nawzajem czarować. A tak naprawdę, gdziekolwiek spojrzymy, nawet na ostatni z raportów, pani przewodnicząca, który ana-

lizowaliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, to także w tych informacjach, które przekazywały mniejszości narodowe i etniczne, wyraźnie widać, że jest niedosyt, jeśli chodzi o realizację tych zadań, tych programów. Komisja wskazuje, żebyśmy jako przedstawiciele – powiedziałbym – władzy, czyli parlament i rząd, zwrócili się na to uwagę. Dlatego wydaje mi się, że jest to temat bardzo ważny.

Na koniec chciałbym zapytać pana Firleja o jedną rzecz. Jak jestem w Warszawie i mieszkam w swoim pokoju w domu poselskim, to mam włączoną Jedynekę Polskiego Radia. Proszę mi odpowiedzieć. Jak jest finansowany program, który dzisiaj był nadawany na pewno przed siódmą, w języku białoruskim? Czy to jest program, który jest finansowany właśnie z tego źródła? Widzimy, że jednak kwoty, które są przeznaczane na media publiczne dla mniejszości białoruskiej, są nad wyraz wysokie. Jak wygląda w ogóle ta realizacja? Wiem, że to jest temat, który od wielu lat ze strony mniejszości narodowych i etnicznych, w tym także chyba i białoruskiej, był podejmowany. Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący. W tym momencie odpowiem na pana pierwszy punkt, a mianowicie, w kwestii konsekwentnego nieuczestniczenia RMN w naszych posiedzeniach. W związku z tym napiszę do pani marszałkini Witek w tej sprawie i poproszę, bo przecież to jest nie tylko brak szacunku wobec członków Komisji, o czym wcześniej była mowa, ale przede wszystkim też do pani marszałek Sejmu, bo w końcu ona te zaproszenia podpisuje i także w imieniu Sejmu występuje, a poza tym pod adresem samych mniejszości narodowych i etnicznych. To jest konsekwentny brak szacunku i zainteresowania. Na pewno w tej sprawie będę chciała napisać do pani marszałkini Witek.

Wprawdzie mamy dzisiaj przedstawiciela KRRiT, który bardzo kompetentnie nam to wszystko wyłożył, ale proszę pamiętać, że dlatego życzymy sobie, żeby w naszych posiedzeniach brały udział osoby decyzyjne, bo z jednej strony rozmawiamy o tym, co było i tutaj pan się znakomicie – że tak powiem – z tego zadania wywiązał, ale chcemy wiedzieć, co dalej. Teraz przecież nie możemy pana pytać, jakie są plany krajowej rady na temat mniejszości czy czegoś, bo nie sądzę, żeby tu pan miał upoważnienie, a nawet gdyby pan je miał, to powiem szczerze, że nie byłoby to dla nas wystarczające i przekonujące, że rzeczywiście to, co pan nam powie, jest zgodne z polityką rady. Niczego osobistego do pana absolutnie nie mamy, tym niemniej jednak życzymy sobie, żeby na kolejnych posiedzeniach obecni byli przedstawiciele KRRiT. Dziękuję.

Dobrze, teraz do głosu zgłosił się pan przewodniczący Kuprianowicz. Dla przypomnienia, jeżeli nie wszyscy wiedzą, pan Kuprianowicz jest współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

### **Przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorz Kuprianowicz:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem podziękować za to, że przedmiotem prac sejmowej Komisji stała się problematyka medialna, ponieważ, jak trafnie ujął to pan profesor Lech Nijakowski, kwestia obecności mniejszości w mediach ma fundamentalne znaczenie dla zachowania tożsamości kulturowej, narodowej, etnicznej i językowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Nie trzeba przekonywać, że media są fundamentalnie ważne na różnych płaszczyznach, poczynając od płaszczyzny praktycznej. We własnym języku mniejszości mogą otrzymywać informacje i przekaz kulturowy. To edukacja, a także tworzenie życia kulturalnego mniejszości, bo przecież fakt, że istnieją media mniejszości, generuje także rozwój ich życia kulturalnego. Wszystkie te kwestie są więc bardzo istotne, ale ma też znaczenie inne, symboliczne. Otóż obecność mniejszości w mediach publicznych powoduje, że są one obecne w przestrzeni publicznej, co ma także kluczowe znaczenie dla funkcjonowania mniejszości w społeczeństwie. Zachowanie tożsamości w warunkach, gdy mniejszości funkcjonują w ukryciu i zamknięciu, jest o wiele trudniejsze niż wówczas, gdy mogą funkcjonować normalnie. Czyli obecność mniejszości w mediach właśnie

jest z elementów, które to kreują i temu sprzyjają, stąd fakt dzisiejszego posiedzenia Komisji jest dla nas bardzo ważny.

Muszę się zgodzić ze swoim przedmówcą, panem posłem Gallą, że również mamy poczucie *déjà vu*, ponieważ co kilka, kilkanaście miesięcy dyskutujemy na ten sam temat, mówimy o tych samych problemach czy mamy właściwie te same dane, gdzie niektóre cyferki nieco się zwiększają lub zmniejszają. Natomiast te kwestie, o których mówimy, tak naprawdę nie zmieniają się od wielu lat.

Na pewno bardzo ważnym momentem stało się sformułowanie przez KRRiT definicji audycji mniejszości narodowych i etnicznych, ponieważ wcześniej sytuacja była jeszcze bardziej złożona. Fakt sformułowania tej definicji pozwala nam przynajmniej na określenie, co jest audycją mniejszości, a co nie jest. W przeszłości niestety nagminnie zdarzało się, że w sprawozdaniach składanych przez media publiczne wśród audycji mniejszościowych wykazywano także audycje, które miały bardzo pośredni stosunek do mniejszości, a z pewnością nie spełniały tej definicji. Zresztą takie sytuacje miały też miejsce już wiele lat po ustaleniu tej definicji przez KRRiT. Tak więc to jest bardzo ważne i pozwala na pewnych form... Chciałem to podkreślić, bo jest to istotne.

Przechodząc do kwestii praktycznych, z informacji i tabel, które nam przedstawiono, a także monitów i dzisiejszej wypowiedzi, którą usłyszeliśmy, wynika, że KRRiT podejmuje decyzje o przekazaniu 100% środków na audycje mniejszości narodowych i etnicznych, o które zwrócą się poszczególne ośrodki czy spółki mediów publicznych. Jest to oczywiście bardzo dobre i jak najbardziej spełnia oczekiwania mniejszości, natomiast chodzi o coś innego, czyli że są to środki przekazywane na wniosek spółek mediów publicznych. Problem polega na tym, że decyzje o tym, o jakie środki na audycje mniejszości zwracają się media publiczne, są w wyłącznej gestii kierownictwa tych ośrodków. Mniejszości *de facto* nie mają na to żadnego wpływu. Nie mają wpływu na decyzje o tym, czy audycje mniejszościowe są nadawane i w jakim czasie, ile czasu trwa emisja, jaki jest termin emisji wybranego programu czy danej audycji.

W tym miejscu mamy jakby istotę problemu. Nie ma żadnej procedury podejmowania decyzji o pojawieniu się audycji mniejszościowej. Nie ma żadnej formalnie ustanowionej ścieżki podejmowania decyzji o czasie emisji. Nie ma też ścieżki dotyczącej terminu emisji. To wszystko jest tak naprawdę kwestią jednoosobowej decyzji, szefa danej spółki mediów publicznych czy innych osób funkcjonujących w tej spółce. Mniejszości są tutaj wyłącznie petentem. Nie ma żadnych norm, które określałyby te kwestie. Oczywiście podnoszony jest argument autonomii mediów publicznych. Jak najbardziej media publiczne powinny mieć autonomię, natomiast powinny być też określone pewne zasady, które powinny być spełnione. Są sytuacje, w których te kwestie są rozwiązywane w sposób właściwy, gdzie mniejszości są usatysfakcjonowane kształtem audycji i czasem ich trwania, ale są też sytuacje, gdzie tak nie jest. Tak naprawdę nie ma żadnej ścieżki, która określałaby, w jaki sposób mniejszości mają wyrazić swoje generalne stanowisko. Właściwie jedyną ścieżką jest prośba, wniosek do kierownictwa danej spółki mediów publicznych. Mniejszości są wyłącznie petentem. Nie ma żadnych procedur, które określałyby, w jaki sposób mogą to osiągnąć. Wydaje się, że jest to sytuacja niewłaściwa, że powinno być to w jakiś sposób uregulowane.

Przechodzę jakby do drugiego punktu. Cóż z tego, że spółki mediów publicznych otrzymują 100% środków, o które aplikują? Tylko że mniejszość nie ma już żadnego wpływu na to, o jakie środki te spółki występują. Tutaj powstaje pewien paradoks, ponieważ pojawiają się fundamentalne różnice w standardzie przygotowywania audycji mniejszościowych. Mamy bardzo różne sytuacje w poszczególnych spółkach mediów publicznych, od sytuacji, gdzie audycje mniejszościowe przygotowują osoby zatrudnione w tych spółkach na etacie, co wydaje się sytuacją najbardziej naturalną i odpowiadającą tym standardom, które dotyczą także innych audycji przygotowywanych w tych mediach, poprzez współpracowników, dochodząc wręcz do sytuacji, gdy to mniejszości na własny koszt przygotowują audycje i przekazują do mediów publicznych, a te media jedynie je transmitują. Ogranicza się właściwie udział mediów publicznych niemalże wyłącznie do transmisji. Pan poseł Ryszard Galla wspominał o sytuacji w Opolu, gdzie zdaje się, że mamy do czynienia z taką sytuacją.

Znowu mamy parlamentarny problem. Nie ma określonych pełnych standardów. Czyli każda spółka mediów publicznych sama określa, w jaki sposób audycje mniejszościowe są przygotowywane. Czyli jest tutaj pewien woluntaryzm. Od decyzji podjętej przez kogoś zależy, jak to będzie – czy osoba przygotowująca audycje mniejszościowe będzie pracowała na etacie, czy będzie przyjmowała jakieś symboliczne pieniądze za to, że jej się pozwoli tę audycję przygotować i zostanie wyemitowana, czy też w ogóle ta audycja ma być gotowa, a media publiczne mają ją dostać i ocenić, czy chcą ją puścić, a dopiero wtedy zostanie ona wyemitowana, nie pokrywając żadnych kosztów czy pokrywając minimalne koszty związane z jej przygotowaniem. Wydaje się, że ta sytuacja wymaga pewnego uzdrowienia, ustandaryzowania, aby w zbliżony sposób i na podobnym poziomie audycje mogły być przygotowywane. Dlaczego to jest istotne? Dlatego, że od tego zależy poziom tych audycji. Jeżeli ktoś przygotowujący materiał nie pracuje na etacie, jeżeli ktoś przygotowujący audycje mniejszościowe robi to po rodzinach swojej pracy, przy okazji, jako współpracownik, a czasem wręcz jest to poza finansowaniem przez media publiczne, to oczywiście ma to negatywny wpływ.

Kolejna jest kwestia szkoleń dla osób przygotowujących audycje mniejszościowe w mediach publicznych. Aby zachować dobrą jakość, potrzebne jest systemowe podejście do takich szkoleń, zarówno dotyczących kompetencji osób przygotowujących audycje, jeśli chodzi o kompetencje warsztatowe, jak też możliwości np. staży w zagranicznych mediach mniejszościowych, co odkrywałoby różne nowe perspektywy. Wydaje się, że ta kwestia też nie jest systemowo rozwiązana.

Kolejną kwestią, bardzo istotną, która od wielu lat jest podnoszona przez przedstawicieli mniejszości, jest brak obecności w radach programowych przedstawicieli mniejszości, o czym też już wspominał pan poseł Ryszard Galla. O ile wcześniej, jeszcze kilka lat temu, zwracaliśmy uwagę, że jest to pewien problem, że nie zawsze przedstawiciele mniejszości w mediach są obecni, to w tym momencie mamy już problem systemowy, bo w zasadzie przedstawiciele mniejszości nie są obecni w radach programowych mediów publicznych. Jest to bardzo poważny problem. W tej chwili nawet część mniejszości nie zgłasza swoich kandydatur do rad programowych, uznając, że jest to czas zmarnowany. Na tym poziomie wśród części mniejszości zaniknęła wiara w to, że w ogóle ta sytuacja się może zmienić. Natomiast tam, gdzie są tacy kandydaci zgłaszani, nie są włączani w skład rad programowych. Wydaje się, że jest to sytuacja nieodpowiadająca pewnym standardom. Jeżeli w danym ośrodku mediów publicznych – czy to radia, czy telewizji – są audycje mniejszościowe, to wydaje się naturalne, aby przedstawiciel mniejszości zasiadał w radzie programowej.

Jeśli chodzi o obecność audycji mniejszościowych w mediach, tak jak mówiłem, jest tutaj pewien problem, ponieważ nie ma żadnej ścieżki tworzenia nowych audycji mniejszościowych. Jedyną drogą jest po prostu prośba do dyrektora danej spółki mediów publicznych o to, aby taka audycja powstała. Nie ma tutaj żadnej określonej procedury, a takie potrzeby się pojawiają ze strony mniejszości. Wydaje się, że też warto tutaj zwrócić uwagę na tę sytuację, gdy mniejszości nie tylko są rozproszone w poszczególnych regionach, ale w związku z przemieszczaniem się ludności w zasadzie większość mniejszości jest już obecna na terenie całego kraju. Pojawia się pytanie o obecność mniejszości w centralnych mediach publicznych. Jest to problem właściwie nierozwiązany. Zdaje się, że jest tylko jedna audycja mniejszościowa w ogólnopolskiej telewizji publicznej, natomiast w przypadku innych mniejszości tego nie ma. Wydaje się, że jest taka potrzeba, aby w centralnych mediach publicznych również pojawiły się audycje w językach mniejszości.

Kolejna kwestia szczegółowa, którą warto zasygnalizować, to fakt, który miał miejsce niemalże równo rok temu, kiedy na początku pandemii nagle zniknęły audycje mniejszościowe w tym ośrodku, gdzie tych audycji jest najwięcej, czyli w TVP Białystok. Była to sytuacja bardzo niezrozumiała, gdy nagle te audycje zniknęły. Pojawiały się różne uzasadnienia. Wydaje się, że warto zwrócić uwagę na to, aby unikać takich sytuacji, ponieważ to właściwie oznacza przerwanie misji pełnionej w tym zakresie przez media publiczne wobec mniejszości narodowych i etnicznych.

Kończąc, wydaje mi się, że należy spojrzeć na te sprawy całościowo. Ten system, który obecnie istnieje, spełnia oczywiście w dużym stopniu oczekiwania mniejszości. Te audy-

cje mniejszościowe, które są w poszczególnych ośrodkach, są bardzo ważne dla mniejszości. Natomiast wydaje się, że nadszedł czas, aby zastanowić się nad pewnymi kwestiami fundamentalnymi, dotyczącymi samego systemu, bo te sprawy, na które już zwróciłem uwagę, czyli brak procedury podejmowania decyzji o nadawaniu audycji mniejszościowych, czasie ich emisji czy terminie ich nadawania albo też brak obecności przedstawicieli mniejszości w radach programowych, powinny być rozwiązane nie drogą pewnych uzgodnień, ale także drogą pewnych formalnych, legislacyjnych rozwiązań, które by te kwestie regulowały.

Na zakończenie w pełni należy się zgodzić z panem profesorem Lechem Nijakowskim, jeśli chodzi o znaczenie tzw. nowych mediów. Oczywiście obecność mniejszości w tzw. starych mediach jest konieczna i ze wszech miar potrzebna na większym lub mniejszym poziomie, natomiast wydaje się, że należy poszukiwać systemowych rozwiązań dla stworzenia możliwości dla obecności mniejszości także w nowych mediach. Potencjał mniejszości nie zawsze pozwala na to, aby samodzielnie, bez wsparcia taką obecność zapewnić, a brak zapewnienia tej obecności poszczególnych mniejszości już w nowych mediach będzie bardzo negatywnie wpływał na zachowanie przez nie własnej tożsamości i ich funkcjonowanie w przestrzeni medialnej. Tym samym stwarza to zagrożenie dla samego istnienia mniejszości jako społeczności.

Kończąc, jeszcze raz chciałbym wyrazić podziękowanie dla Komisji sejmowej za pochylenie się nad tym problemem, jednym z kluczowych dla mniejszości narodowych i etnicznych. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Głos teraz zabierze pan Bogdan Stanisław Kasprowicz, który też jest członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w KWRiMNiE Bogdan Stanisław Kasprowicz:**

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie i posłowie, szanowni państwo, w dwóch punktach – w pierwszym odnośnie do sprawozdania KRRiT przedstawionego przez pana Jarosława Firleja, a w drugim punkcie w odniesieniu do wystąpienia pana profesora Nijakowskiego.

Jak państwo zauważyli, w sprawozdaniu KRRiT ani razu nie przewinęła się nazwa Ormian. Żebyśmy jednak nie mówili tutaj jedynie o sobie, myślę, że dotyczyło to nie tylko nas. Nie było również społeczności żydowskiej, romskiej, tatarskiej, karaimskiej. O co chodzi? Wszystkie te społeczności, które albo są małe, drobne, albo żyją w rozproszeniu na terenie całej Polski jak Ormianie, po prostu nie istnieją, nie funkcjonują w mediach publicznych. Chodzi o to, co tutaj pan przewodniczący Grzegorz Kuprianowicz powiedział, prawda? Dzisiaj konieczny jest dostęp nie tylko do telewizji regionalnej tam, gdzie Białorusini, Litwini, Niemcy, Rosjanie mają audycje w swoim języku, bo to jest jedna rzecz. Natomiast druga rzecz jest taka – jak zadbać o te mniejszości narodowe i etniczne, które w ogóle nie mają dostępu? Są 4 godziny pasma wspólnego w telewizjach regionalnych i tam również w całym roku – tak w 2020, jak i w 2019 – nie funkcjonuje mniejszość ormiańska.

Mam w związku z tym pytanie do pana Jarosława Firleja. Czy w ogóle ma taką informację, że na 2021 r. jest gdziekolwiek przewidziana mniejszość ormiańska w jakimkolwiek programie telewizyjnym? Mam obawy, że nie, ponieważ nie mamy żadnej takiej informacji.

Ponieważ jednak tutaj w tym materiale mówi się także o tym, że trzeba, aby samemu o to występować, w związku z tym wystąpimy na pewno na piśmie zarówno do krajowej rady, jak i do zarządu Telewizji Polskiej z wnioskiem, aby również w programach regionalnych, ale przede wszystkim też w programach ogólnopolskich, bo tu się aż prosi o systemowe uregulowanie tego, była jakaś bodaj jedna audycja stała, cykliczna, raz w miesiącu, raz na kwartał, która w ogóle obejmie wszystkie mniejszości, które będą miały jakąś możliwość wyartykułowania, przekazania informacji o sobie w mediach publicznych. Wydaje mi się to bardzo potrzebne. Dlaczego mówię, że jest to bardzo potrzebne? Występujemy oczywiście w mediach publicznych, ale incydentalnie.

Powiem o sobie. Wiadomość dnia. Kiedy wydałem tomik poezji polsko-ormiańskiej, zwróciło się do mnie Radio Kraków, żeby w audycji „Na wschód od zachodu” poopowiadać o ormiańskiej poezji i o Ormianach w Polsce. Przerosło to najśmielsze oczekiwania redaktorów, ponieważ kilkakrotnie musieli tę audycję powtarzać, bo takie było zainteresowanie Ormianami w Polsce i tym, że istnieje coś takiego jak ormiańska poezja pisana w Polsce. Kiedy Związek Ormian w Polsce wydał pozycję „Menk Lehahajer. My Ormianie polscy”, również Radio Kraków zwróciło się do mnie, żebym poopowiadał o Ormianach, o tej pozycji, o sytuacji Ormian. Znowu kilkakrotnie powtarzali tę audycję, ale to wszystko incydentalnie. To nie jest jakiś stały kontakt. W tym roku w lutym Radio Wnet zwróciło się do mnie jako przedstawiciela Ormian w KWRiMNiE, czy moglibyśmy przygotować wspólnie cały dzień ormiański w tym radiu. Zrobiliśmy taką audycję i znowu zainteresowanie było ogromne, dlatego to jest tylko w takim małym, jednym radiu słyszonym w Warszawie, dlatego to nie jest w całej Polsce. To media sobie zażyły, zaproponowały, więc myśmy to zrobili.

My nie mamy swojego radia. Nie stać nas na to. Do szanownego pana przedstawiciela krajowej rady jest więc ogromna prośba tych małych mniejszości, żebyśmy też byli uwzględniani.

Teraz jeśli chodzi o znakomite, wspaniałe wystąpienie, szczególnie w formie pisemnej, pana profesora Nijkowskiego. Rozumiem, panie profesorze, że to był skrót myślowy mający doprowadzić do mediów elektronicznych, kiedy pan napisał, że nowoczesne narodowości to XIX w. No właściwie początek to Gutenberg i wynalezienie druku, a potem XIX w. Szanowny panie profesorze, alfabet ormiański w IV w. wynalazł Mesrop Masztoc. Przełożyliśmy na język ormiański całą literaturę klasyczną, nie tylko Biblię i weszliśmy w obrót. Od tego czasu Hajowie, jak sami siebie nazywamy, swoją tożsamość pielęgnują, rozwijają swoją kulturę. Jesteśmy narodem niewątpliwie co najmniej od tych dwóch tysięcy lat. Tak samo jak i naród polski... W XII w. przecież biskup Iwo Odrowąż dobijał się w Watykanie o uznanie nacji polskiej, żeby nie zapisywać studentów z Polski na uniwersytecie jako nacji germańskiej. Wtedy pojawiła się po raz pierwszy publicznie nazwa „Polonia”. Nasze narodowości istnieją od dość dawna.

Chcemy nadal, tak jak to było do tej pory, bez przeszkód swoją kulturę pielęgnować i rozwijać. To, co pan profesor powiedział, uczestniczymy w mediach elektronicznych. Archiwum cyfrowe Ormian polskich jest odwiedzane z dużym zainteresowaniem przez setki tysięcy nie tylko Ormian, ale Polaków i inne nacje. Wydajemy prasę. Nasz kwartalnik „Awedis” został uznany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Armenii za najlepsze pismo ormiańskie poza Armenią na świecie. Wydajemy publikacje książkowe, korzystając z dotacji ministerstwa na naszą działalność. Zresztą stanowią one ogromny dorobek nauki polskiej, jak rocznik „Lehahayer” wydawany przez krakowski ośrodek naukowy badania przeszłości, historii i kultury Ormian polskich.

Owszem od 2004 r. leży projekt, którym jest scenariusz telewizyjnego serialu o Ormianach w Polsce. Serial mówiący o różnych mniejszościach, bo rzecz dzieje się na Śląsku, gdzie rodzina ormiańska mieszka na jednym podwórku z Niemcami, Ślązakami, Żydami, Ukraińcami. Chłopcy wspólnie grają w piłkę i to wszystko zaczyna się jakoś tam dziać. Jeden kierunek to piłka nożna, a drugi kierunek to Opera Śląska, bo przedstawiciele tych nacji tam potem współpracują, działają i dalej się rozwijają. Projekt leży i nie ma specjalnie zainteresowania, choć scenariusz serialu był pozytywnie zaopiniowany przez Stowarzyszenie Dramatopisarzy i Dramaturgów Polskich oraz Instytut Lwowski. Takich seriali możemy dać natychmiast jeszcze sporo. Jak proponuje pan profesor Nijkowski, zwrócimy się do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Jeszcze raz zwrócimy się tutaj do pana Jarosława Firleja i zarządu TVP o zainteresowanie się naszymi ormiańskimi projektami. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Teraz, ponieważ na razie nikogo nie mam na liście, więc pozwolę sobie udzielić głosu.

Mam pytania do pana Firleja. Jeśli chodzi o przedstawione przez pana sprawozdanie rady, z mojego punktu widzenia rzeczywiście ma duży brak. Mianowicie tam brakuje,

o czym zresztą już była wcześniej mowa, ewaluacji jakościowej. Mamy tylko liczby, ale niczego nie wiemy, co tam, że tak powiem, na co te pieniądze i ten czas poświęcony, na co to idzie, prawda? W zasadzie nie wiemy, jak w rzeczywistości wygląda realizacja misji krajowej rady w tym zakresie. Moje pytanie jest takie. Czy rada sama robi na swoje potrzeby jakąś ewaluację merytoryczną tych programów właśnie pod kątem realizacji misji w zakresie udostępnienia mniejszościom narodowym i etnicznym mediów publicznych? Czy wy to wiecie, ale – powiedzmy – w swoich raportach tego nie uwzględniać, czy nie? Czy też sami się tylko tymi liczbami posługujecie i w związku z tym tak naprawdę nikt tu nie wie, co się za tym wszystkim kryje? Gdyby tak było, to bardzo prosiłabym o to, żeby zacząć właśnie pod tym kątem przyglądać się tej kwestii, a nie wyłącznie pod kątem ilościowym, który też jest bardzo ważny i dobrze te liczby posiadać.

To prowadzi mnie do kolejnej kwestii, a mianowicie, do procesu przyznawania środków. Czy mógłby pan uchylić rąbka tajemnicy, jak w radzie zapadają te decyzje? Czy to sama rada, czy jest jakaś komisja, która się specjalizuje, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie mniejszościowe? Kto o tym decyduje? Nie mówię o nazwisku, ale – powiedzmy – jakimś gremium. Na ile jest to rzeczywiście jakiś przemyślany proces? Jeśli tak, to spytam, kto tutaj właściwie tym zarządza i te decyzje jakoś tam przygotowuje, bo rozumiem, że się je przygotowuje, a potem jest jakaś dyskusja, a na ile jest to taki proces, o którym nie wiadomo, kto, co i jak, tylko robi się to automatycznie: „Aha, tym damy to, a tam-tym to”? Generalnie chodzi właśnie o kryteria przyznawania tych środków, gdyby pan mógł powiedzieć dwa słowa, w jaki sposób te decyzje zapadają, właśnie także pod kątem decydowania o tym, na co i ile tych pieniędzy się daje.

To chyba tyle. Będę wdzięczna za odpowiedź. W tej chwili nie mamy dalszych zgłoszeń, w związku z tym myślę, że teraz jest czas, żeby pan mógł odnieść do tych kwestii, które pana dotyczą jako przedstawiciela KRRiT. Bardzo proszę.

#### **Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Dziękuję za te wszystkie pytania, bo one są bardzo ważne dla mnie jako eksperta. Oczywiście mają dużą wartość poznawczą. Na wstępie chciałem tylko przekazać, że jestem ekspertem Departamentu Mediów Publicznych. Nie jestem doradcą przewodniczącego, jak tu ktoś przed chwilą powiedział.

W związku z tym, jak pani przewodnicząca słusznie zauważyła, nie na wszystkie pytania będę w stanie odpowiedzieć, ale oczywiście chcę zapewnić Wysoką Komisję i poinformować, że sporządzą dokładną notatkę z dzisiejszego spotkania i wszystkie pytania zostaną przekazane naszą wewnętrzną drogą. Na większość pytań oczywiście jestem w stanie odpowiedzieć.

Może zacznę chronologicznie – od pytań pana posła Galli. Chodzi o sprawy dotyczące potrzeb środowisk mniejszościowych, że są one mało widoczne w tej informacji. Oczywiście informacja odpowiada na zadania, które rada ma do wykonania, sformułowane w ustawie o radiofonii i telewizji, stąd może jednostajność, która państwa razi, ale odpowiadałem dokładnie na te zadania, które są w ustawie.

Czy widzimy potrzeby? Oczywiście widzimy je tam, gdzie przedstawiają je prezesi spółek w planach finansowo-programowych. Jak mówię, adresatem tych potrzeb w pierwszym rządzie powinny być spółki radiofonii regionalnej czy telewizja publiczna, ponieważ oczywiście, o czym wspominałem, krajowa rada musi wyważyć pewne wartości. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że gdybyśmy zapytali wprost przedstawicieli mniejszości narodowych, to oni nie są usatysfakcjonowani ze spełnienia 100% ich zapotrzebowania. Z drugiej jednak strony o tym, w wyniku pewnego kompromisu, decydują władze spółki, które, jak państwo wiedzą i co starałem się mocno podkreślić, mają pełną autonomię programową. Ta autonomia programowa to oczywiście nie jest wymysł krajowej rady. To państwo jako ustawodawcy taką autonomię stworzyli. Jeżeli byłaby potrzeba innych procedur, to warto to zapisać w nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Póki co, ta autonomia sprawia, że to, co jest, stanowi wynik pewnego kompromisu i dlatego ta jednostajność sprawozdań, które mówią o jakby tym samym poziomie audycji. Niewielkie są zmiany, niewielkie nowości.



Można sobie wyobrazić, że gdyby spółki spełniały 100% zapotrzebowania niektórych mniejszości na audycje, to program danej spółki niestety nie byłby przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa, bo przecież wiemy, że audycje dla mniejszości są nadawane w językach mniejszościowych. W telewizji można jeszcze wyświetlać paski, ale w radiu taki program, który zajmuje 50% oferty danej rozgłośni, nie byłby słuchany przez większość. To sprawa oczywista. Dlatego podkreślałem w informacji szczególną wagę pewnego kompromisu. Te potrzeby, które być może z punktu widzenia tej informacji czy państwa jako przedstawicieli mniejszości są mało widoczne, przede wszystkim powinny powstawać w wyniku presji na spółki regionalne, na TVP i w wyniku rozmów, przedstawionej oferty i przekonania władz spółki, że zwiększenie oferty programowej dla mniejszości będzie korzystne dla całości tego programu. Dlatego również z punktu widzenia interesów spółki i tego, co dzisiaj niestety jest trochę jakimś bożkiem mediów, czyli słuchalności, to jest rzecz bardzo ważna.

Wydaje mi się to świetnym połączeniem, że nasza informacja jako materiał urzędników jest zestawiona z informacją pana profesora o nowych mediach. Na szczęście tam jest miejsce na wielką ekspansję aktywności społecznej i przedstawicieli mediów publicznych, jak również tworzenia niezależnych audycji. *Streaming* i inne formy, prawda? To jest uzupełnienie oferty mediów publicznych, ale oczywiście nie zwalnia to mediów publicznych z zapisów ustawowych.

Co do tych zapisów ustawowych, jeśli jestem przy tej bardzo ważnej, pierwszej kwestii, pan przewodniczący Kuprianowicz również o tym mówił, że mamy tu pewien paradoks wobec potrzeb społeczności mniejszościowych a ofertą mediów publicznych. Jednak tu media zasłaniają się wyraźnie brzmieniem ustawy. Może tak dla porządku przypomnę ten punkt, który mówi o misji, jaką pełnią media publiczne. Warto zacytować pkt 8a, bo to jest jedno zdanie: „uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, w tym emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym”. Koniec, kropka. To jest wszystko, co jest w ustawie. Proszę zwrócić uwagę, że tu jest mowa o audycjach informacyjnych w językach narodowych. Oferta, jaką proponują media publiczne, jest daleko szersza. To nie tylko programy informacyjne są przedmiotem, tylko wszystkie audycje w językach narodowych, reportaże, wypowiedzi. Można więc powiedzieć, że media pełnią większą rolę niż to, co narzuca wyłącznie ustawa. Ustawę zawsze można nowelizować, zmieniać, dopasowywać do potrzeb. To jest apel do państwa, aby się temu przyjrzeć.

Padło pytanie, które pojawiało się też w innej formie, ale pan poseł Galla mówił o kwotach ogólnych i pewnym niedosycie wiedzy, co się za tym kryje. Znowu jako urzędnik muszę powołać się na ustawę. Krajowa rada wie tylko tyle, do czego spółki zobowiązane są przez ustawę. Tam jest sprecyzowane, jak mają wyglądać plany programowo-finansowe i sprawozdania. Te dokumenty zawierają dane, które państwu przytoczyłem, a więc rzeczywiście jest to statystyka. Natomiast same audycje, które również są przedmiotem informacji złożonej Wysokiej Komisji, są opisane, choć przyznam, że dosyć lapidarnie, w części opisowej sprawozdań programowo-finansowych. Krajowa rada ma taką wiedzę, co również podkreślałem w informacji, że klasyfikacja tych audycji leży po stronie spółek. To nie KRRiT klasyfikuje programy zaliczane do audycji mniejszości narodowych.

Jest bardzo ważny przypadek, kiedy krajowa rada ma większą informację. Tu może przeskoczę do pytania pani przewodniczącej, które dotyczyło ewaluacji jakościowej audycji. Tak, krajowa rada ma dokładne informacje, ale w takim momencie, kiedy np. składana jest skarga na konkretną audycję. Wydział do spraw Skarg i Wniosków, który jest poza naszym departamentem, ale w strukturach KRRiT, rozpatruje to w zwykłym postępowaniu skargowym. Jego elementem jest nie tylko dokładne stanowisko obu stron, ale również zlecenie monitoringu danej audycji. Jest to zwykle zlecone na zewnątrz. We wszystkich przypadkach zlecane jest to specjalistom, którzy znają dany język mniejszości narodowej. Te audycje są rozpatrywane. Takich skarg było kilka. Komisja ma też informacje o tym z poprzedniego naszego materiału. Wtedy, przed 2016 i 2017 r., były monitoringi audycji o tematyce kaszubskiej czy niemieckiej. Nie będę wchodził w szczególności, bo te informacje Komisja poprzednio otrzymywała, ale powiem tyle, że monito-

ringi raczej wykazały, że audycje spełniają swoją rolę, a że jest ich mniej, to jakby znowu powracamy do pierwszej części mojej wypowiedzi.

Czy środowiska mniejszości nie mają wpływu na te potrzeby, które są mało widoczne w propozycji programowej nadawców? Wszyscy rozmówcy właściwie to podnosili. Chciałbym powiedzieć, że plany finansowo-programowe wystawiane są na stronach internetowych krajowej rady. Wszyscy, również przedstawiciele mniejszości, mają prawo w procesie konsultacji społecznej wnieść tam swoje uwagi. To tyle, co mogą zrobić pod adresem KRRiT, bo jednak raz jeszcze powiem, że głównym adresatem żądań są władze danej spółki. To, ile jest audycji dla mniejszości, powinno się ucierać w jakimś dialogu, w przekonywaniu stron o swoich racjach. Krajowa rada może oczywiście apelować, może być rozjemcą w jakichś sporach, jeśli są skargi. To także rola krajowej rady, ale nie możemy stworzyć, tak jak mówię, jakichś audycji.

Pan Kasprowicz bodajże mówił o potrzebie takiej audycji ogólnopolskiej dla mniejszości. Krajowa rada nie może narzucić takiej audycji spółkom z oczywistych względów. Natomiast możemy oczywiście taką akcję podjąć w postaci pewnych apeli. Taką akcję może również podjąć ustawodawca i zapisać pewne sztywne normy, według których w tym wypadku powinny działać media publiczne.

Skoro przeszedłem do tej audycji, rzeczywiście słusznie wspomniano o problemie podniesionym przez pana Bogdana Kasprowicza, a dotyczącym rozproszonych mniejszości, bo z tym zawsze jest problem. Jeśli na swoim terenie spółka ma dużą diaspore, dużą liczbę słuchaczy, to oni są w stanie skutecznie oddziaływać na politykę programową tej spółki. Gorzej jest z takimi rozproszonymi mniejszościami. Jeśli chodzi o organ wskazany przez pana, to są audycje. Tu bodajże audycja „Sami swoi”, która produkowana jest przez Radio Wrocław, jest również w języku ormiańskim. Ormianie nie są więc pozostawieni zupełnie bez żadnej oferty. Natomiast problem jest taki, co też trzeba zrozumieć, a co pan Kasprowicz doskonale wie, ilu jest Ormian według spisu powszechnego. Przed chwilą zerknąłem sobie na dane Głównego Urzędu Statystycznego. Ostatni spis to jest 1,1 tys. Ormian w całym kraju, więc trudno tutaj mówić o jakiejś dużej ofercie. Oczywiście można to robić za pośrednictwem tych nowych mediów. Wydaje mi się, że to jest świetne rozwiązanie, bo te media są tańsze, łatwiej docierają, ale trudno wymagać od poszczególnych spółek, które mają na swoim terenie może kilkudziesięciu Ormian, bo to są społeczności rozproszone, aby adresowały jakąś audycję w ogólnopolskim czy ogólnoregionalnym programie do takiego audytorium. Trzeba również zrozumieć te trudności, przed jakimi stoją media publiczne.

Postaram się jeszcze wrócić do pytań pana posła Galli, bo nie na wszystkie odpowiedziałem. Radio Opole obniża środki wydawane na audycje. Tak jak mówię, mechanizm działania jest taki, że jeśli spółka wystąpi do krajowej rady o mniejszą liczbę audycji i wnioski z abonamentu są tutaj kierowane, to automatycznie KRRiT zmienia swoje decyzje abonamentowe i zmniejsza środki. Natomiast wniosek należy kierować do władz spółki. Raz jeszcze powtarzam, że jeżeli spółka wystąpi z propozycją większej liczby godzin, to w 100% otrzyma abonament od krajowej rady. Ten mechanizm jest bardzo dobry dla mniejszości i prosty, tylko rzeczywiście trzeba wymóc na władzach spółki wniosek o zwiększenie liczby godzin audycji.

Tu wracamy do ważnej kwestii, którą podniósł pan poseł Galla, ale podnieśli ją również rozmówcy, a więc rady programowej. Jak państwo doskonale wiedzą jako ustawodawcy, od 2016 r. wybór rad programowych jest kompetencją nie KRRiT, ale Rady Mediów Narodowych. Do 2016 r. krajowa rada bardzo dbała o to, aby w skład rad programowych wchodziła przedstawiciele mniejszości. Wtedy, jak pamiętam, w tym czasie, kiedy wchodziła ustawa o RMN, było bodaj 11 przedstawicieli mniejszości we wszystkich radach programowych mediów publicznych. Teraz, od 2016 r., mamy zero przedstawicieli mniejszości w radach programowych. Znowu nie KRRiT jest adresatem, ale to z oczywistych względów ustawowych, więc nie do mnie i nie do krajowej rady należy wyjaśnienie tej bardzo istotnej sprawy.

Pan poseł Galla jeszcze wspomniął o audycji dla Białorusinów w pierwszym programie ogólnopolskim, jak rozumiem, Polskiego Radia S.A. Tę rzecz musimy sprawdzić, bo zgodnie ze sprawozdaniami, jakie otrzymujemy, tzw. duże radio nie prowadzi audy-

cji dla mniejszości i nie otrzymuje środków z abonamentu na przeprowadzenie audycji dla mniejszości narodowych. Jeśli jakoś incydentalnie, sporadycznie taka audycja się pojawia, oczywiście jest finalizowana ze środków własnych, ale w wykazie audycji, jaki dostajemy, duże radio, czyli Polskie Radio S.A., nie sprawozdaje nam audycji dla mniejszości. Dobrze, że one się pojawiają, bo oczywiście nie ma żadnych przeciwwskazań, ale mechanizm jest zupełnie inny niż ten, o którym państwu opowiadałem w informacji.

Przechodzę do pytań postawionych przez pana prezesa Kuprianowicza. Rzeczywiście mniejszości mają dosyć ograniczony wpływ na środki, jakie wydaje się na te audycje, bo jest to wniosek władz spółki. Nie ma procedury, nie ma zasad. Są pewne zasady co do charakteru tych programów. Mówimy tutaj o chwalonej przez dzisiejszych dyskusyjantów definicji audycji, którą krajowa rada stworzyła. Rzeczywiście nie ma stworzonej przez KRRiT procedury co do finansowania, ale państwo sobie zdają sprawę, że jeżeli krajowa rada i komisja wspólna zdefiniowały w jakiś sposób programy dla mniejszości narodowych, to owo postanowienie zostało stworzone na podstawie pewnej samoregulacji. Nie inaczej, prawda? Nie ma w ustawie gwarancji, że audycja dla mniejszości jest nią tylko wtedy, jeśli będzie w języku mniejszości i jeśli będzie realizowana przez przedstawiciela mniejszości. Co więcej, tak jak przytoczyłem przed chwilą, ustawa zobowiązuje wyłącznie do audycji informacyjnych w językach narodowych. Jest to więc pewnego rodzaju samoregulacja. Można taką stworzyć, jeśli chodzi o finansowanie, chociaż jest to kompetencja spółki Skarbu Państwa, wynikająca już z zupełnie innych przepisów. Można powiedzieć, że przepisy finansowe są tutaj bardziej sztywne niż przepisy dotyczące zakresu merytorycznego audycji czy spraw programowych. Tak jest, ale taki mechanizm prawny został stworzony i krajowa rada nie może go ominąć. To są spółki odpowiedzialne przed swoimi ministerstwami i trudno tutaj jakby wpływać na ich działalność ekonomiczną.

Bardzo słuszne były postulaty dotyczące szkoleń dla prowadzących te audycje, że powinni to być profesjonalni dziennikarze. Przekażę je oczywiście w swojej notatce dla krajowej rady. Trudno tutaj liczyć na wolontariat, który na pewno nie spełni wysokich oczekiwań przedstawicieli mniejszości, jeśli chodzi o profesjonalne audycje dla nich przeznaczone.

O radach programowych powiedziałem już wcześniej. Przedstawiłem chyba wszystkie informacje, które interesowały państwa zadających pytania.

Jeśli chodzi o przedstawiony przez pana Kasprowicza przykład audycji w Radiu Wnet, to bardzo dobra działalność. Oczywiście nie znam tych audycji, w których radio przez cały dzień informowało o Ormianach. To bardzo piękne, tylko przypuszczam, że te audycje na pewno nie spełniały kryteriów wskazanych przez krajową radę, bo trudno sobie wyobrazić, żeby Radio Wnet przez całą dobę czy cały dzień emitowało programy w języku ormiańskim dla tej niewielkiej grupy Ormian. Były one pewnie po polsku, tak? Widzę, że pan kiwa głową. Z punktu widzenia krajowej rady audycje te nie byłyby więc uznane za audycje dla mniejszości narodowych i nie otrzymałyby finansowania. Kryteria stanowiska nie zostały w tym wypadku spełnione. Bardzo dobrze, że jest popularyzacja poprzez takie programy. Rozumiem, że po prostu było to przedstawione dla słuchaczy Radia Wnet, a nie dla mniejszości. Czy dla mniejszości, czy o mniejszościach, to są dwa różne tryby.

**Przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w KWRiMNiE Bogdan Stanisław Kasprowicz:**

Przepraszam bardzo. Słuchali Ormianie w Polsce ze starej i nowej emigracji. Kto tylko mógł, to słuchał, uczestniczył. Było tam sporo języka ormiańskiego.

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Na pewno tak. To bardzo dobra działalność. Tak jak mówię, jeżeli nie było to tylko język ormiański, a w radiu na pewno był język polski, więc nie mogłyby te audycje być uznane za audycje dla mniejszości zgodnie z przedstawionym stanowiskiem.

To chyba wszystkie sprawy. Rozumiem, że jeżeli napłyną jakieś sygnały co do audycji, która nie spełnia wymogów tego stanowiska krajowej rady i komisji wspólnej, KRRiT z pewnością w każdym przypadku podejmie działania, podejmie postępowanie skarżowe. Zapewniam szczególnie panią przewodniczącą, że ewaluacja jakościowa może być

robiona właśnie w wyniku specjalistycznych monitoringów. Zawsze w konkretnych przypadkach ona jest robiona chociażby po to, żeby można było rozstrzygnąć rację wniesionej skargi. To jest zawsze nieodzowne. Ostatnio tych skarg było mniej. Nie było prowadzonych tego typu monitoringów, które są również kosztowne. Wiąże się to z pewną pracą zlecaną na zewnątrz.

To chyba wszystko, co mogłem tutaj dokładniej przedstawić. Jak mówię, informację o dzisiejszym posiedzeniu i zgłoszonych pytaniach przedstawię krajowej radzie na piśmie. Dziękuję za uwagę.

#### **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję panu. Żeby już postawić kropkę nad i, chciałabym spytać, czy za pana pośrednictwem to wystarczy, czy trzeba w jakiejś innej formie zwrócić się o to, żeby w kolejnych raportach po pierwsze, były zawarte informacje na temat skarg, oczywiście w zakresie nas interesującym, dotyczących programów dla mniejszości narodowych i etnicznych, jak również żeby właśnie ewaluacja jakościowa również została zawarta, bo to wtedy nam pozwoli lepiej poznać, jak wygląda ta sytuacja od strony merytorycznej, a nie wyłącznie liczbowej.

Chciałabym poczynić jedną uwagę w odniesieniu do tego, co pan powiedział, że tam niewiele jest w ustawie, że tylko programy informacyjne i coś tam jeszcze... Myślę, że to chyba wcale nie jest taki zły zapis, bo w odniesieniu do mniejszości narodowych i etnicznych to nie będzie – nie wiem – „Faktów” w języku ormiańskim czy „Wydarzeń” w języku ukraińskim. Mówiąc o programach informacyjnych, właściwie możemy mówić o wszystkich tematach i kwestiach, właśnie o tym, co pan wspominał – i reportaże, i wypowiedzi dotyczące danej mniejszości. Tak naprawdę więc podchodziłabym do tego, że to jest dość pojemny worek, w którym się mieszczą właśnie zagadnienia dotyczące mniejszości, bo też nie będzie specjalnie programów kulturalnych, tłumaczonych filmów po ormiańsku czy białorusku, tylko właśnie będą różnego rodzaju programy informacyjne, które będą ważne dla danej społeczności i dla danej mniejszości.

Tyle moich uwag. O głos poprosił jeszcze pan przewodniczący Kuprianowicz. Bardzo proszę.

#### **Przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w KWRiMNIe Grzegorz Kuprianowicz:**

Bardzo dziękuję. Z uwagą wysłuchałem wypowiedzi przedstawiciela KRRiT pana Jarosława Firleja. Muszę przyznać, że – tak jak i wcześniejsze wypowiedzi krajowej rady, które słyszeliśmy w wielu gremiach – niestety nas rozczarowują.

W zasadzie z tego co usłyszeliśmy, wynika że aby mogły być nadawane audycje mniejszości, a potrzeby wyartykułowane przez mniejszości mogły być zrealizowane, potrzebne jest utarcie z kierownictwem spółek medialnych. Czyli jest to potwierdzenie dokładnie tego, o czym mówiłem wcześniej, że mniejszości występują tutaj wyłącznie w roli petentów, którzy mogą prosić, natomiast nie ma żadnego mechanizmu, który zapewniałby to, aby uwzględniać potrzeby mniejszości. Właściwie od woluntarystycznej decyzji kierownictwa spółki mediów publicznych zależy, czy te postulaty mniejszości zostaną uwzględnione czy nie. Właściwie szef spółki mediów publicznych może podjąć decyzję pozytywną lub negatywną i w zasadzie nikt go z tego nie rozliczy, bo ma on autonomię.

Wydaje się, że mamy tutaj jednak poważny problem, ponieważ w ten sposób mniejszości zostają pozostawione sam na sam ze spółkami mediów publicznych. Wiele z nich uwzględnia potrzeby mniejszości i audycje spełniają swoją rolę, ale są też sytuacje, gdy nie ma pełnego spojrzenia na te potrzeby.

Zdecydowanie nie zgodziłbym się z pana interpretacją ustawy. Nie znam jej na pamięć, ale mniej więcej dobrze zacytuję. W ustawie jest sformułowanie, że media publiczne powinny uwzględniać potrzeby mniejszości i przecinek, w tym nadawać programy informacyjne, więc to nie jest zapis, że media publiczne powinny nadawać tylko programy informacyjne. To jest tylko egzemplifikacja, to jest przykład, w jaki sposób powinny te potrzeby zaspokajać, ale nie jest to jedyna forma. Tak więc nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że media robią o wiele więcej, niż wynika z ustawy. Nie, bo media robią to, co wynika z ustawy, a w przekonaniu mniejszości trochę mniej, niż to wynika z ustawy, ponieważ potrzeby są większe. Programy informacyjne są tylko przykładem

tego, co media publiczne powinny robić, a nie w pełni wypełniają zapis ustawy. Myślę, że warto o tym pamiętać.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że system monitorowania skarg jest czasem niedoskonały. Znam przykłady, gdy były złożone skargi, dla których wystarczającą podstawą, co ciekawe, była treść sprawozdania KRRiT, ponieważ w opisie audycji były stwierdzenia, które wskazywały na to, że audycja ta już w opisie przedstawionym przez nadawców nie spełnia kryteriów audycji mniejszościowej, a mimo to była ona jako taka wykazana. Zwracanie przez nas uwagi na to, że już w samym opisie, który zresztą odpowiadał rzeczywistości, audycja ta nie odpowiadała kryteriom, nie zmieniło faktu, że ona dalej przez ten czas, gdy ją nadawano, była wykazywana w sprawozdaniach nadawców, a potem w sprawozdaniach KRRiT. Gdy została przeprowadzona procedura skargowa, okazało się, że stwierdzono, że audycja jednak spełnia kryteria, chociaż sam nadawca w opisie przyznawał, że nie. Mamy więc tutaj jednak pewne problemy i proszę się nie dziwić temu, że skarg jest mało. Jeżeli mniejszości widzą, że skargi nie przynoszą skutku, to z czysto racjonalnych powodów po prostu te skargi nie są czasem składane.

Jeśli chodzi o kwestie generalne, ten system finansowania audycji jest oczywiście bardzo pozytywny. Czyli KRRiT przekazuje 100% środków, o które proszą nadawcy. Bardzo pozytywnie odbierają to mniejszości, ale jeszcze raz wrócę do istoty problemu. Problem polega na tym, że mniejszości nie mają żadnego wpływu na to, o jakie środki aplikują media publiczne. Na tym polega problem, że jest to określane woluntarystycznie przez kierownictwo poszczególnych spółek. Tutaj znakomity jest przykład Opola. Są nadawane audycje w języku niemieckim, natomiast środki są symboliczne. Co to znaczy? Ktoś płaci za przygotowanie tych audycji. Z pewnością nie robi tego spółka mediów publicznych, ponieważ wynika to chociażby z tego sprawozdania. Znowu więc wracamy do istoty problemu. Brak standardu, który powinien być określony. Nie może być tak, że w jednej spółce mediów publicznych w 100% finansowane jest przygotowanie audycji, a w innych jest to zrzucane na mniejszości czy jest to przygotowywane przez wolontariuszy. Naszym postulatem jako mniejszości jest więc ustalenie jasnych i czytelnych kryteriów finansowania audycji dla mniejszości, które obowiązywałyby we wszystkich ośrodkach publicznego radia i telewizji.

Dalej, wydaje się, że potrzebne jest też ustalenie jasnych zasad dotyczących określania potrzeb medialnych mniejszości. Z tego, co słyszeliśmy, te potrzeby medialne określa nie tyle krajowa rada, co poszczególne spółki mediów publicznych, regionalnych czy centralnych. To jednak oznacza, że w zasadzie KRRiT ceduje to w całości na te spółki. Nie ma żadnego mechanizmu bezpośredniego określenia przez krajową radę tych potrzeb. Rada nie ma bezpośredniego kontaktu z mniejszościami, aby te potrzeby ustalić. Robi to jedynie za pośrednictwem spółek, więc tak naprawdę to spółki określają, jak one widzą te potrzeby. Wydaje się, że jest to pewien problem. Potrzebne byłoby tutaj ustalenie jasnych zasad, być może wymagających także zmian legislacyjnych.

Wreszcie jest potrzeba udziału przedstawicieli mniejszości w tworzeniu planów programowych spółek w części dotyczącej audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych. Zwrócenie uwagi na to, że każdy może zgłaszać uwagi w ramach konsultacji społecznych – wydaje się, że to nie jest ta procedura, która była właściwa dla tak istotnej kwestii.

Jeszcze raz to powtórzę. Wydaje się wreszcie, że potrzebne jest stworzenie audycji mniejszościowych w paśmie centralnym. Nadużywając argumentu, że mniejszości jest mało, w ogóle można zanegować potrzebę istnienia jakiegokolwiek audycji dla mniejszości w mediach publicznych, stosując kryteria liczbowe. Natomiast wydaje się, że gdy mówimy o zachowaniu tożsamości, argumenty liczbowe nie powinny być jedynym kryterium, czego tutaj używamy. Stąd jeszcze raz chciałbym powtórzyć apel o to, aby w mediach centralnych, zarówno w telewizji, jak i w radiu, pojawiły się audycje dla mniejszości narodowych i etnicznych, w szczególności dla tych mniejszości, które nie mają swoich audycji w mediach regionalnych, czyli najmniejszych mniejszości. Zgodnie z intencją ustawodawcy i zapisami ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych one są do nich zaliczane, więc ich prawa i potrzeby dotyczące obecności w mediach publicznych powinny być również uwzględnione.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kwestię, która umknęła. Pamiętajmy o tym, że ważną sferą jest także życie religijne mniejszości. Często mniejszości są także mniejszościami religijnymi, a nawet gdy nie są, to istnieje też potrzeba emitowania audycji w językach mniejszości dotyczących problematyki religijnej. Takie audycje czasem się zdarzają, natomiast także wydaje się, że potrzebne są tutaj pewne systemowe rozwiązania. No i na koniec kwestia...

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Panie przewodniczący, nie wiem, czy pan mnie słyszy, ale my pana nie słyszymy ani nie widzimy. To trzeba chyba telefonem do niego... Ponieważ mamy chwilową przerwę, a mam nadzieję, że uda się nawiązać ponownie połączenie z przewodniczącym Kuprianowiczem, głos teraz zabierze przewodniczący Galla. Bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo krótko. Po pierwsze, popieram głos pani przewodniczącej, jeśli chodzi o zapisy ustawowe. Myślę, że one są na tyle uniwersalne, że można praktycznie spełnić wszystkie potrzeby mniejszości. Chciałbym pana też uspokoić. Mniejszości narodowe znają swoje miejsce, jeśli chodzi o media publiczne. Na pewno nie dążą do tego, żeby zawładnąć 90% czasu antenowego. Gdybyśmy mieli 10% czasu antenowego, to naprawdę byłoby szczęście.

Jeśli chodzi o rozliczenie, pamiętam któreś państwa sprawozdanie, które było wzbogacone poszczególnymi sprawozdaniami ośrodków regionalnych. Wtedy właśnie mieliśmy okazję zobaczyć, jakie programy są wpisane i jakie są koszty jednostkowe nie na jakies tam części, tylko na dany program. Pan mówi o tym, że to można zrobić przez zlecenie czy też złożenie skargi. To jest niedobra metoda, tym bardziej, że tutaj pan Kuprianowicz mówił o skargach, ale też pamiętajmy o tym, że pojawiają się zewnętrzne skargi, bo ktoś przypuszcza, że – nie wiem – program wydawany w języku mniejszości od razu będzie antypolski. Takie skargi także były i na pewno pan to poświadczy. Wydaje mi się więc, że spełniają państwo rolę kontrolera poprawności wydatkowania środków publicznych i one muszą być zgodne z tym, o co występują poszczególne ośrodki.

Zgodzę się też z panem Kuprianowiczem i stąd moje pytanie o program w języku białoruskim w Polskim Radiu w Jędrzynie, bo dla mnie to było zaskakujące, oczywiście pozytywnie, że można zrobić na poziomie medium centralnego program w danym języku. O to przecież jako mniejszości narodowe pytamy od lat, czy jest szansa, by w jakimkolwiek ośrodku centralnym, czy to radiowym, czy telewizyjnym, chociaż w części zrobić program o danej mniejszości. To byłoby nic innego jak program edukacyjny. Wydaje mi się, że to tylko dobra wola, a naprawdę wiele rzeczy moglibyśmy tutaj zrobić. Tak, jak najbardziej edukacyjno-informacyjnych.

Na koniec, pani przewodnicząca, chciałbym to zrobić w sposób bardzo oficjalny, formalny. Składam do prezydium Komisji wnioski o rozpoczęcie procedowania nad projektem nowelizacji ustawy. To jest nowelizacja, która dotyczy składu rad programowych danych ośrodków z uwzględnieniem mniejszości. Muszę powiedzieć, że najciekawsze jest to, że sama Rada Mediów Narodowych, robiąc sprawozdanie za 2017 r., wskazała, że jest tutaj dysfunkcja prawna, że należałoby to uregulować. Z żalem muszę stwierdzić, że pan przewodniczący nie uwzględnił mojej prośby i nawet przy takim stanie prawnym nie podjął działań, aby były uwzględnione te wnioski przedstawicieli mniejszości, które były zgłaszane. Stąd też moja prośba, abyśmy rozpoczęli pracę nad tym. Pani przewodnicząca, jeśli prezydium będzie uważało, że można byłoby tę nowelizację rozszerzyć o te elementy, które nawet dzisiaj się pojawiły, to jestem bardzo otwarty na dyskusję. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam prośbę, żeby ten projekt mógł pan przesłać w wersji elektronicznej, żeby można go było wysłać do wszystkich prezydentów. Oczywiście pochylimy się nad nim w odpowiednim momencie, więc jak najbardziej... Teraz jeszcze spytam, jak z panem Kuprianowiczem. Aha, rozumiem.

To zwróć się jeszcze do pana Firleja o reakcję na te ostatnie głosy, ale właśnie w tej odpowiedzi prosiłabym również o odniesienie się, czy my się dobrze zrozumieliśmy. Co pan zrobi po tym posiedzeniu? Napisze pan notatkę na temat tego, o czy była mowa?

Rozumiem, że dostaniemy odpowiedź, która będzie uwzględniała pytania, na które pan nie mógł udzielić odpowiedzi. Dostaniemy jakąś korespondencję z rady. Czy dobrze się zrozumieliśmy? Co będzie po tym posiedzeniu? Czego można się spodziewać w związku z tymi wątpliwościami, które zgłaszaliśmy? To tyle. Teraz udzielam panu głosu.

**Ekspert w departamencie biura KRRiT Jarosław Firlej:**

Dziękuję. Jako urzędnik oczywiście jestem zobowiązany do przedstawienia wewnątrz biura notatki, jak wyglądał przebieg spotkania i jakie były kwestie, które zostały poruszone. Oczywiście wszystkie kwestie będą w tej notatce. Natomiast wydaje mi się, że odpowiedziałem na większość pytań, oczywiście może nie zadowolając państwa. Myślę, że po prostu w wyniku tej notatki będę rozmawiał w tej sprawie ze swoimi przełożonymi. Być może rada podejdzie w sposób taki...

Tego oczywiście nie wiem, ale po informacjach, które przekażę, być może zaczną tworzyć się prace nad procedurą, która – powiedzmy – wewnętrznie przekazuje środki finansowe, bo tak procedura jest od lat sprawdzana. Zapewniam panią przewodniczącą, że po przedstawieniu opinii na temat planów finansowo-programowych, jak również przedstawieniu opinii naszego departamentu na temat wykonania dotychczasowych planów przez spółki... Czyli opiniujemy sprawozdania i na tej podstawie wydział abonamentowy, który jest w strukturach biura KRRiT, wypracowuje propozycję finansowania. Jak jednak mówiłem, mimo tych mechanizmów, gdzie oceniamy merytorycznie działania spółek, mechanizm w gruncie rzeczy jest prosty i zapewnia 100% finansowania zgłoszonych potrzeb, więc po naszej stronie trudno jakoś ten mechanizm ulepszyć, bo oczywiście jest prosty. Czy możemy natomiast zaproponować rzecz w postaci procedury, która zadowoli mniejszości? Jak mają wyglądać wnioski? Ocena oczywiście nie należy już do mnie i nie ja będę mógł się na ten temat wypowiedzieć.

Oczywiście w tych sprawach, do których zobowiąże mnie krajowa rada, taka odpowiedź zostanie udzielona. Natomiast jeśli mógłbym jeszcze coś dopowiedzieć, a jakies kwestie, oczywiście nieotwarte, zostały w pełni, to jestem do dyspozycji.

Chcę podkreślić, że oczywiście nie ma sprzeczności w interpretacji ustawy. Zapewniam pana przewodniczącego Kuprianowicza, o którym nie wiem, czy nas teraz słucha, ale który podniósł sprawę jakoby mojej interpretacji ustawy, że przytoczyłem dokładnie zapis ustawy, niespecjalnie odnosząc się do jakichś interpretacji. Natomiast wskazałem, że ustawodawca, zapewne nie bez przyczyny, specjalną uwagę zwrócił na audycje informacyjne. Dla radiowców jest jasne, co jest audycją informacyjną, co publicystyczną, a co jest wywiadem. Oczywiście w wywiadzie też mogą być przekazywane pewne informacje, ale to jest po prostu już inna forma radiowa, że tak to powiem.

Chyba większych dyskusji tutaj być nie powinno. Z uwagą wysłuchałem wszystkich zgłaszanych problemów. Uważam, że dla mnie jest to bardzo istotny materiał poznawczy. Widzę w tym rzeczywiście bardzo dużą troskę o stan spełniania potrzeb mniejszości w zakresie mediów. Do tego też stworzona została krajowa rada. Określonymi zadaniami zostały obarczone spółki. Myślę, że wszyscy powinniśmy dążyć do tego, aby te zadania zostały spełnione jak najlepiej. Dziękuję za uwagę.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie Jarosławie. Nie wiem, jak się do pana inaczej mogę zwrócić. Jednak muszę zwrócić uwagę na pewien problem, właśnie związany z uczestnictwem pana w naszym posiedzeniu. Jak mówię, to nic do pana, tylko do rady, która pana wydelegowała. W tym momencie nie ma pan żadnych upoważnień do tego, żeby podejmować jakieś decyzje czy informować nas, co rada robi, a to powoduje, że naprawdę nie wiem, co pan robi z tymi wszystkimi uwagami, co rada z nimi robi. Pan robi notatkę, notatka pójdzie do rady, ale co rada robi, tego pan nie wie, bo pan nie jest upoważniony.

Jako przykład, jak to powinno wyglądać, to powiem, że cały czas w naszym posiedzeniu bierze udział pan dyrektor Sosnowski z MSWiA. Jeżeli mamy do niego jakieś pytania, jest on osobą, która może w imieniu ministerstwa nas poinformować, uzupełnić informację, podjąć jakąś dyskusję.

Natomiast bardzo miło pana słuchać. Pan jest bardzo kompetentną osobą, tylko tyle, że pan nie jest w stanie tutaj wywiązać się z tego zadania, a w każdym razie z tych

oczekiwań ze strony Komisji, ponieważ nie potrzebujemy kogoś, kto nam powie, co jest w tym raporcie. Jest potrzebna osoba, która powie, co z tymi problemami, która Komisja zgłasza, co zostanie zrobione, a co nie i dlaczego, i jak. Dlatego też nie będziemy już ciągnąć tej dyskusji. Proszę przyjąć to do wiadomości. Proszę to zgłosić jako problem, bo my tego nie zostawimy. Nie może być tak, że rada nie jest w stanie przysłać osoby, która nie tylko może udzielić odpowiedzi na temat raportu, tylko również powiedzieć, co rada zrobi z tymi postulatami, głosami, wątpliwościami, które zgłaszają przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu. Do zobaczenia następnym razem.